



Focal Bathys MG

TEST

Słuchawki Focal Bathys MG oferują dwa brzmienia w jednej obudowie. Które z nich podbije Wasze uszy?

W świecie słuchawek Focala każdy model ma swój charakter – od studyjnej precyzji Utopii po żywiołowe Cleary. Gdzie w tym towarzystwie plasuje się Bathys MG? To ewolucja bezprzewodowego modelu Bathys, która postawiła na magnez – nie ten z apteki, tylko w przetwornikach. Focal jak zwykle nie poszedł na łatwiznę: zamiast kolejnego „upgrade’u dla checkboxa” dostajemy konkretne udoskonalenie w znanej obudowie. Clou tej konstrukcji to możliwość wyboru między dwoma różnymi trybami brzmienia – bezprzewodowym oraz DAC. Ten ostatni działa jak audiofilski dopalacz – zachowuje charakter brzmienia nowego modelu, ale odsłania detale i dynamikę, o których Bluetooth może tylko pomarzyć.

DETALE

PRODUKT

Focal Bathys MG

RODZAJ

Słuchawki
Bluetooth/
przewodowe z
trybem USB-DAC

CENA

5.299zł

WAGA

350g

DYSTRYBUCJA

FNCE S.A.

www.focal.com/pl



^ Budowa

Pod względem projektu Bathys MG dziedziczą DNA swojego poprzednika, oryginalnych Bathys. Te z kolei, podobnie jak wszystkie modele francuskiego producenta, nawiązują do flagowych Utopii. Rozpoznamy zarówno charakterystyczne widelce, podobny kształt pałąka, jak i konstrukcję muszli ozdobionych perforacją – ten ostatni detal dodaje nausznikom Focala charakteru i sprawia, że są natychmiast rozpoznawalne. Na pierwszy rzut oka widać tu jednak dwie nowości.

Najbardziej rzucającą się w oczy zmianą jest zupełnie nowa szata – Bathys MG przywdziały eleganckie ziemiste brązy, nawiązujące klimatem do innych modeli, jak Clear MG czy Hadenys. To wyraźne odejście od szaro-czarnej palety oryginału. Co prawda Focal eksperymentował już z kolorami w specjalnych edycjach Bathys (np. Dune), jednak przyszłość innych wariantów kolorystycznych dla MG pozostaje na razie zagadką. Tak czy



inaczej, ten brązowy odcień prezentuje się naprawdę dobrze.

Znacznie ważniejszą różnicą jest jednak to, co kryje się w środku, a raczej na środku – czyli pady. Inżynierowie Focala postavili tutaj na znacznie miększe i bardziej podatne materiały niż w poprzedniku. Ta zmiana ma konkretne konsekwencje. Po pierwsze zwiększa komfort: nacisk na głowę jest łagodniejszy, co docenimy podczas długich sesji. Po drugie wpływa na akustykę – miększe pady pozwalają uchu znaleźć się nieco bliżej elementów wewnętrznych słuchawki. W przypadku posiadaczy naprawdę okazałych małżowin tylna część ucha może nawet delikatnie stykać się z siateczką ochronną przetwornika. Warto jednak podkreślić, że Bathys MG, podobnie jak jego poprzednik, należy do nielicznych bezprzewodowych ANC-ów, które zasługują na miano over-ear. Muszle oferują naprawdę przyzwoitą przestrzeń, co dla wielu użytkowników będzie dużym plusem.

Miększe pady to także świetna wiadomość dla okularników. Poduszki



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Konstrukcja: wokółuszną, zamkniętą, z aktywną redukcją szumów (ANC)
- Przetworniki: 40mm kopułki z magnezu, kształt litery „M”
- Zniekształcenia harmoniczne (THD): <0,2% @1kHz
- Pasma przenoszenia: 10Hz–22kHz (±3dB)
- Tryb USB-DAC (do 24-bit/192kHz)
- Bluetooth: 5.2 Multipoint
- Kodek Bluetooth: AAC, aptX, aptX Adaptive, SBC
- Mikrofony: 8
- Typ baterii: Lithium-ion 1060mAh
- Czas pracy na baterii: 30godz. pracy z redukcją szumów Bluetooth, 35godz. tryb jack, 42godz. tryb USB-DAC
- Czas ładowania: 1,5godz.
- Aplikacja sterująca: Focal & Naim (iOS i Android)
- Przewody: minijack 1,2m, USB-C 1,2m

łatwiej dopasowują się do zauszników okularów, minimalizując ryzyko powstawania nieszczelności, które zwykle okradają słuchawki zamknięte z basu. Testy tego modelu sugerują, że Bathys MG radzą sobie z utrzymaniem niskich tonów nawet przy niewielkich „przeciekach”, prawdopodobnie dzięki sprytnie zaimplementowanej kompensacji impedancji. Można więc spokojnie słuchać w okularach bez obaw o „uciekanie” basu.

Ogólne wrażenie dotyczące budowy i wyglądu? Niezwykle solidne. Bathys MG to bez wątpienia produkt wysokiej jakości.

Ich wyważony design i komfort sprawdzają się nawet w wymagających warunkach, jak np. kilkugodzinny lot – bez dyskomfortu i bez zbędnego zwracania na siebie uwagi przesadnym wyglądem (no chyba, że ktoś zostawi włączone podświetlone logo, ale tę funkcję łatwo wyłączyć).

W zestawie producent dostarczył dwa kable: USB-C oraz analogowy 3,5mm, jak również bardzo praktyczne, smukłe etui transportowe (wymiary: 24x21x7cm). Całość waży zaledwie 350g.

Pod maską (a właściwie pod perforacją) pracują magnezowe (stąd MG w nazwie) przetworniki o średnicy 40mm w kształcie spłaszczonej litery M. Pasma przenoszenia deklarowane jest na 10Hz–22kHz, a zniekształcenia harmoniczne utrzymują się poniżej 0,2% przy 1kHz. Za redukcję szumów odpowiada osiem mikrofonów. Łączność bezprzewodowa opiera się na Bluetooth 5.2 z Multipoint (zasięg >15m) oraz kodekach SBC, AAC, aptX i aptX Adaptive. Niestety zabrakło wsparcia dla LDAC, co chyba należy uznać



za niedopatrzenie. Na otarcie łez producent proponuje funkcję Google Fast Pair.

Sterowanie i konfiguracja możliwe są przez aplikację Focal & Naim (iOS/Android), a także przez fizyczne przyciski. W obudowie lewej muszli umieszczono tylko jeden, tłumienie hałasu, w ramach którego dostępne są trzy ustawienia: przezroczyste, miękko i cicho. W prawej muszli znalazły się przyciski regulowania

„Wysokie rejestry są klarowne, pozbawione irytującej zgrzytliwości czy nadmiernego szeleszczenia, krótko mówiąc, mają klasę”

głośności i parowania Bluetooth, trójpozycyjny włącznik (Off, DAC, On), a także „wywoławcz” asystenta głosowego. Dopełnieniem manipulatorów są gniazda: USB-C oraz minijack 3,5mm. Aplikacja daje możliwość personalizacji brzmienia poprzez EQ oraz 4-minutowy test słuchu, który pozwala na dopasowanie dźwięku do indywidualnych możliwości słuchowych.

Bathys MG oferują trzy tryby pracy: bezprzewodowy (Bluetooth), analogowy (przez jack 3,5mm) oraz cyfrowy (USB-DAC przez USB-C). Żywotność baterii imponuje: 30 godzin w trybie Bluetooth+ANC, 35 godzin w trybie „analog” i aż 42 godziny w przypadku USB-DAC. Funkcja szybkiego ładowania oznacza, że w zaledwie kwadrans zyskamy aż pięć godzin słuchania. W praktyce bateria trzyma bardzo długo, wspomagana efektywnym trybem czuwania, a do tego



ładuje się wyjątkowo szybko. Ważna uwaga: słuchawki działają zawsze w trybie aktywnym, nawet podłączone kablem. Focal zapewnia możliwość wymiany baterii (w ramach gwarancji lub po niej, za opłatą), choć jak dotąd w poprzednim modelu nie odnotowano takiej potrzeby. Brak trybu pasywnego to jednak pewien minus dla purystów.

Jakość brzmienia

Już w trybie bezprzewodowym Bathys MG potrafią zadziwić dobrze dociążonym, barwnym i przestrzennym brzmieniem, ale po przejściu w tryb DAC wychodzi z nich prawdziwie audiofilskie zwierzę. To właśnie połączenie kablem USB-C i wykorzystanie wewnętrznego przetwornika cyfrowo-analogowego odsłania ich potencjał, zamieniając bardzo dobre bezprzewodowe słuchawki w coś znacznie bardziej wyrafinowanego. Zaczniemy jednak od „podstawy”.

W trybie Bluetooth słuchawki serwują bas, który można porównać do solidnego

uścisku – jest wyraźnie obecny, ma przyjemne nasycenie, choć czasem (stream z TIDAL-a) bywa trochę... „rozpulchniony” na przejściu w podzakres dolnej średnicy. Wyobraźcie sobie kontrabas (a raczej grającego na nim muzyka), który zamiast precyzyjnie szczypać struny, lubi się lekko rozpląszczyć na krześle. To nie wada, a raczej konkretny wybór: jakby tony podstawowe czasem ustępowały pola swoim bogatszym harmonicznym dodającym głębi i bogactwa. Efekt? Jeśli

trafimy z materiałem (np. elektronika), bas zabrzmi soczyście i głęboko. Jeśli nie trafimy (np. szybki jazz albo metal), to możemy zapragnąć jego nieco bardziej „sportowej” sylwetki. W takiej sytuacji można sięgnąć do aplikacji, gdzie znajduje się filtr 250Hz, który działa jak osobisty trener personalny do odchudzania basu.

Przechodząc wyżej, trafiamy do prawdziwej kuchni dźwiękowej Bathys MG. Subiektywnie średnica nie jest idealnie liniowa, pojawia się tu subtelny

efekt „podkręcenia” dźwięku. To jak dodatek masła do dania: dla fortepianu, akustycznych gitar czy wokali oznacza soczystość, ostrość i słodycz, która sprawia, że brzmią po prostu smakowicie. Bez tego mogłyby wydawać się nieco płaskie. Ale jak to z masłem bywa, czasem jest go odrobinę za dużo (w dolnej średnicy). Niektóre instrumenty mogą wtedy brzmieć nieco „pulchnie” lub „kwitnąco” (audiofile mają na to cały słownik eufemizmów). Krótko mówiąc, tryb domyślny jest jak danie od kucharza, który uwielbia ten składnik – zazwyczaj pyszne, ale nie zawsze lekkostrawne dla każdego podniebienia.

Gdy docieramy do sopranów (i przestrzeni), Bathysy MG zakładają elegancki garnitur. Wysokie rejestry są klarowne, pozbawione irytującej zgrzytliwości czy nadmiernego szeleszczenia, krótko mówiąc, mają klasę. Nie oczekujcie jednak bezkresnej, katedralnej przestrzeni znanej z najlepszych słuchawek otwartych. Tutaj klimat jest bardziej kameralny – jak koncert w przytulnej, dobrej akustycznie piwnicy jazzowej, a nie na otwartej arenie. To zasługa delikatnie stonowanych najwyższych rejestrów oraz... tego charakterystycznego „masła” w średnicy, które podkręca przekaz. Dla słuchaczy pragnących odrobiny więcej powietrza i blasku w okolicach 5kHz lub gładszego przejścia wyżej ratunkiem może być filtr 4kHz w aplikacji – w końcu nawet najlepszy garnitur czasem potrzebuje drobnej przymiarki.





I wreszcie crème de la crème: tryb DAC. To jak zamiana naszego „masłowego kucharza” na szefa kuchni molekularnej. Po podpięciu Bathysów MG kablem USB najpierw do komputera (Roon), a następnie Samsunga Galaxy S24 (HF Player) brzmienie z bardzo dobrego stało się szokująco dobre. Wszystkie wcześniejsze atuty – solidny bas, soczysta średnica, klarowne wysokie tony – zyskały nowy wymiar precyzji, kontroli i przestrzenności. Przekaz zyskał na namacalności i szczegółowości.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



FNCE

FOCAL NAIM CENTRAL EUROPE

www.fnce.pl

Firma FNCE S.A. - Focal Naim Central Europe zajmuje się dystrybucją produktów Focal z linii Home Classic i New Media, a od września 2017 produktów marki Naim. Aktualnie w ofercie dystrybucyjnej znajdują się w pełnym asortymencie produkty marek: Focal, Naim, Piega, Questyle, Elipson oraz Atlas Cables. Siedziba firmy znajduje się w Warszawie przy ulicy Kurantów 34, gdzie mieści się biuro, centrum serwisowe oraz magazyn. Sprzedaż realizowana jest przez partnerów handlowych na terenie całego kraju.

Detale podane z bliska jak opowieść snuta bezpośrednio do ucha stały się wyraźniejsze, a bas – ściślejszy, szybszy i precyzyjniejszy, a przy tym wciąż głęboki (kontrabas odzyskał „sportową formę”). To niezwykle udane drugie oblicze zaskakująco dobrze konkuruje z modelami celującymi wyłącznie w audiofilską neutralność. Paradoksalnie dla wielu słuchaczy ten tryb może być głównym powodem zakupu Bathysów MG.

Podsumowanie

Bathys MG to słuchawki o dwóch obliczach. W trybie bezprzewodowym oferują bardzo dobre, charakterystyczne i angażujące brzmienie z ciekawym efektem „podkręcenia” w średnicy, jednak dopiero tryb DAC odsłania ich prawdziwą, audiofilską duszę, podnosząc każdy aspekt brzmienia – od kontroli basu, przez rozdzielczość średnicy i wysokich tonów, po naturalność – na poziom, który naprawdę imponuje. To właśnie w tym trybie stają się prawdziwym „zwierzęciem” dla wymagających uszu,



udowadniając, że elegancka forma może nieść ze sobą brzmienie najwyższych lotów. Kabel USB w tym wypadku to nie ograniczenie, a klucz do audiofilskiego raju.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Stylowy design, wygodne sterowanie i dźwięk, który potrafi zaskoczyć: od bezprzewodowej wygody po prawdziwie audiofilską jakość w trybie DAC

MINUSY: Nie obsługują kodeka LDAC

OGÓŁEM: Te słuchawki są jak dwa świetne instrumenty w jednej eleganckiej obudowie

OCENA OGÓLNA

